№ 49. Łódź Sobota 19 lutego 1921 roku. Rok IV.

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 5.

Adres Redakcji i Administracji: Piotrkowska 106. Telefon 199.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5–6 po po

Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Rokowania w Rydze.

Sprawa zwrotu mienia kulturalnego.

RYGA, 18 lutego, (East-Expr.) Na czwartkowem posiedzenia podkomisji do spraw zwrotu mienia kulturalnego zarysowały się wyraźne różnice między stanowiskiem w tej sprawie delegacji polskiej i sowieckiej. Strona polska domaga się utrzymania w całej rozciągłości zasady preliminarjów pokojowych. Przewidziano w nich wyraźnie, że zwrotowi ulega tylko to z dziedziny mienia kulturalnego, co wywiezione było z Polski do Rosji od czasu rozbiorów.

Strona rosyjska stoi na stanowisku, że zwrotowi uledz mogą tylko przedmioty, stanowiące produkty twórczości polskiej, natomiast dzieła francuskie, włoskie i t. p. nie ulegałyby zwrotowi.

Oprócz tego przedstawiciele Sowdepji starają się przeforsować zasadę nietykalności zbiorów, posiadających znaczenie międzynarodowe, jak np. Biblioteka publiczna w Petersburgu, z której zdaniem reprezentacji sowieckiej, nic wydane być nie może.

Przedstawiciele Polski z całą energją odrzucili projekt ograniczenia zwrotu co do produktów polskiej twórczości, uznając pogląd strony rosyjskiej, jakoby ograniczenia podobne odpowiadały poczuciu sprawiedliwości i słuszności, za niczem nieuzasadniony i zmierzający jedynie do obrony stanu posiadania rosyjskiego, opartego na gwałtach i grabieży.

W dyskusji nad tą sprawą nastąpiła ostra wymiana zdań między komunistą rosyjskim Leszczyńskim, a rzeczoznawcą polskim Altbergiem. Zarzucał on delegacji bolszewickiej wypaczanie tekstu preliminarjów i nie spełnianie zobowiązań w dziedzinie zwrotu zabytków, zapowiedzianych w nocie sowieckiej z dnia 18 lutego 1919 roku. Odpowiadając na zarzuty powyższe Leszczyńskiego oświadczył, że nota zapowiadająca zwrot zabytków, na którą powołuje się Altberg, podyktowana była jedynie chęcią powstrzymania Polski od wystąpienia zbrojnego przeciwko Rosji sowieckiej. Ponieważ celu tego nie osiągnięto, przeto uważa się za zwolnioną od zobowiązań, zawartych w nocie.

Podobna interpretacja noty przez Leszczyńskiego przyjęta była przez delegację polską ze zdziwieniem i potraktowana, jako jego osobiste domysły, wkraczające w dziedzinę fantazji.

Kontrpropozycje polskie w sprawie zwrotu mienia kulturalnego przedstawione będą w sposób ostateczny na następnem posiedzeniu podkomisji.

Misja m. Steczkowskiego.

(Tel. od nasz. warsz. kor.).

Według otrzymanych informacji z wiarogodnego źródła pobyt ministra Steczkowskiego w Rydze wpłynął bardzo pomocnie na przebieg rokowań. W związku z tym pobytem kryzys który groził rokowaniom, minął.

Delegacja sowiecka zrozumiała, że wygrywanie atuta plebiscytu górnośląskiego w rokowaniach z Polską do niczego nie doprowadzi. Delegacja polska, po naradzie z ministrem skarbu Steczkowskim, dała wyraźnie delegacji sowieckiej do zrozumienia, że nie da się zastraszyć przewlekaniem rokowań, gdyż, wbrew przypuszczeniom bolszewickim, wynik plebiscytu górnośląskiego w bardzo małym stopniu zależy od podpisania pokoju w Rydze.

Minister skarbu Steczkowski wraca do Warszawy w poniedziałek. Tegoż dnia spodziewany jest w Warszawie minister ks. Sapieha. Po wspólnej naradzie tych dwóch ministrów i przedstawieniu przez nich relacji rządowi pan Steczkowski wyjedzie do Paryża, a ks. Sapieha do Bukaresztu.

Pomyślny zwrot.

WARSZAWA, 18 lutego (E.-E.) Informacje, nadeszłe wczoraj bezpośrednio z Rygi, stwierdzają pomyślny zwrot w rokowaniach pokojowych.

„Przegląd Wieczorny" dowiaduje się z kół miarodajnych, iż kwestja złota, a zwłaszcza sprawy ekonomiczne, którym nadał odpowiedni gest minister Steczkowski, nabrały dla nas pomyślnego charakteru i załatwione będą ostatecznie w dniach najbliższych, prawdopodobnie już dzisiaj. Podpisanie traktatu jest wobec tego, że rokowania toczyć się będą, po przezwyciężeniu tych trudności, szybciej spodziewane w czasie najbliższych tygodni.

Anglja wobec spraw polskich.

WARSZAWA, 18 lutego. (East-Express). Ks. Sapieha przyjęty był w Londynie dwa razy przez króla Jerzego. Minister odbył dwie długie konferencje z premjerem Lloyd Georgem, trzy narady z lordem Curzonem, kilkakrotnie konferował z sekretarzem stanu przy ministerstwie spraw zagranicznych, sekretarzem osobistym Lloyd Georga, Filipem Kerrem. Podczas tych rozmów rozważano wszystkie kwestje, dotyczące Polski.

Lloyd George oświadczył, że plebiscyt górnośląski odbędzie się, jak można najrychlej. O losie Górnego Śląska nie podobna mówić przed wyjaśnieniem wyniku plebiscytu. Prócz wyniku głosowania przy decydowaniu o przyznaniu Górnego Śląska będą musiały być wzięte pod uwagę jeszcze inne czynniki.

W sprawie konfliktu polsko-litewskiego Anglja obawia się jak można przypuszczać, protestu sowieckiego przeciwko obecności wojsk międzynarodowych na Wileńszczyźnie.

Angielski punkt widzenia na sprawę granic wschodnich zbliża się do zapatrywań rządu francuskiego.

Co do mandatu militarnego w Gdańsku. Lloyd George okazał się bardzo pojednawczym i przyjął punkt zapatrywań ministra Sapiehy.

Omawiano wreszcie kwestję Galicji wschodniej. Anglja nie zamierza nastawać, aby kwestję tą rozstrzygnięto natychmiast ze stanowiska prawnego.

Na ziemiach wschodnich.

Prezydjum rady ministrów powiadomiło Sejm, że ustawa z dnia 4 b. m. o rozciągnięciu politycznej administracji Polski na ziemiach przyłączonych na podstawie umowy ryskiej, zostanie w tych dniach opublikowany i natychmiast nabierze mocy obowiązującej. (E.-E.)

—

Wybory do sejmu polskiego na ziemiach, przyłączonych do Polski na mocy traktatu preliminarnego ryskiego, odbyć się mają w ciągu 4 miesięcy.

Kronika polityki polskiej.

— Na wypadek gdyby Szwajcarja trwała uparcie przy swej decyzji nieprzepuszczenia wojsk międzynarodowych, mających udać się na obszar wileński, powzięte zostaną przez Ligę narodów decyzje w celu zapobieżenia nowemu odroczeniu plebiscytu.

— Przybył do Paryża z Londynu minister Sapieha.

— Rada Ligi narodów będzie zajmowała się sprawą Gdańską, Armenji oraz sprawą odmownego stanowiska Szwajcarji w kwestji przemarszu wojsk międzysojuszniczych. Daily News" pisze, że w sprawie tej widocznie zachodzi nieporozumienie i jest prawdopodobne, że Szwajcarja swoje stanowisko zmieni. (Pat).

— Jak się dowiaduje „Goniec Krakowski" na posła polskiego w Moskwie po zawarciu pokoju upatrzony jest p. Witold Narkiewicz Jodko, dotychczasowy poseł polski w Konstantynopolu, bawiący obecnie w ważnej misji w Paryżu. Na miejsce p. Jodki Narkiewicza predystynowany jest p. Władysław Baranowski, szef propagandy zagranicznej przy prezydjum rady ministrów.

Kłamstwa pruskie o wojnie.

Jak niemcy przygotowują się do plebiscytu

BYTOM, 18 lutego (Pat) Prasa niemiecka rozszerza wiadomości o rzekomej bliskiej ofenzywie armji sowieckiej przeciw Polsce. Donosi ona, jakoby rząd sowiecki upoważnił Trockiego do zmobilizowania przeszło półtoramiljonowej armji kawalerji, przy pomocy której bolszewicy mają na dzieję opanować nietylko Polskę, ale wtargnąć także do Europy środkowej, aby wprowadzić w niej rządy sowieckie. Rokowania w Rydze będą tak długo odwlekane aż armja zostanie zorganizowana.

Niemcy ciągle spekulują na Gdańsku!

Niemieckie dzienniki gdańskie przynoszą raz wraz wiadomość o awansach poszczególnych obywateli gdańskich w hierarchji wojskowej niemieckiej obrony państwa (Reichswehr).

Ciągle też zamieszczają notatki, że ten i ów gdańszczanin otrzymał pruski żelazny krzyż.

Niemcy z Rzeszy pragną temi sposobami podtrzymać za wszelką cenę najsilniejszy związek gdańszczan z Rzeszą. Co jednak na to powie koalicja i Polska?

Ruch w Gdańsku.

GDAŃSK, 18 lutego. (Pat). Ruch portowy w ubiegłym tygodniu był bardzo ożywiony. Przeważnie przybyły okręty ze zbożem i węglem.

Lwów — Verden.

LWÓW, 18 lutego. (Pat). Rada miasta Lwowa, jako miasta odznaczonego orderem „Virtuti militari", uchwaliła przesłać miastu Verdun, również odznaczonego tym orderem, braterskie pozdrowienie i wyrazy radości z powodu odznaczenia, a zarazem zaprosić przedstawicieli m. Verdun do odwiedzenia Lwowa.

Obrady Sejmu.

Przebieg posiedzenia.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu przystąpiono do pierwszego czytania ustawy o państwowej służbie cywilnej, o organizacji władz dyscyplinarnych i ustawy emerytalnej funkcjonarjuszy państwowych. Ustawę odesłano do komisji administracyjnej.

Przystąpiono do dalszych

rozpraw nad oświadczeniem prezydenta ministrów.

P. ks. Adamski oświadczył, że program prezydenta ministrów jest dobry, ale pojawiają się obawy, czy zdoła on wykonać ten program. Mówca cieszy się, że rząd zapowiedział dalszą pracę nad udoskonaleniem armji i wyraża życzenie, aby z wojska usunąć wszelkie metody konspiracyjne, roboty polityczne, podziemną robotę oddziałów defensywy i wselkie organizacje nielegalne. Dalej domaga się zwolnienia z wojska kobiet.

P. Waszkiewicz (NPR) oświadcza, że klub mówcy będzie popierał gabinet, o ile polityka jego będzie pokojowa na zewnątrz, a demokratyczna na wewnątrz. Godzi się mówca z żądaniem p. Dębskiego, domagającego się zmian na placówkach zagranicznych.

Mówca zaznacza, że jest przeciwnikiem omnipotencji państwa, upaństwowienia jednak powinny być w tej dziedzinie produkcji, które do tego dojrzały. Czynnik społeczny powinien być jaknajszerzej uwzględniony. Mówca pragnie, aby państwo, jako pośrednik między pracą a kapitałem, miało głos silny. Domaga się rządów prawa, a położenia kresu swawoli urzędników, żąda równomiernego traktowania obywateli. Rząd obecny znajdzie poparcie stronnictwa mówcy, o ile spełni program, przedstawiony przez p. prezydenta ministrów.

P Federowicz podkreśla, że rząd obecny czyni zadość zasadzie ścisłego związku między Sejmem a gabinetem. Szef gabinetu wykazał wybitną i skuteczną działalność, a program jego nie spotkał się z opozycją. Rząd nie powinien iść ani na lewo ani na prawo, ale spełniać konieczności państwowe. Należy wytężyć wszystkie siły w celu pomyślnego załatwienia spraw G. Śląska, Wileńszczyzny i Galicji Wschodniej. W polityce wewnętrznej koniecznem jest ukończenie organizacji aparatu skarbowego, polepszenie administracji wewnętrznej i administracji w wydziałach wojskowych. Rząd musi mieć zapewniony spokój. Mówca przedkłada następujący wniosek: „Sejm po wysłuchaniu exposé pana prezydenta ministrów, stwierdza potrzebę nieprzerwanej pracy w kierunku unormowania najbliższych zadań polityki zewnętrznej i wewnętrznej. Sejm w zaufaniu, że usilne starania i wytrwała praca rządu zdołają rozwiązać te zaganienia, udziela mu do tego celu swego poparcia.

Na tem posiedzenie zakończono. Następne odbędzie się 22 b. m. o godz. 4-ej po południu.

P. S. L. a senat.

Na wczorajszem posiedzeniu P. S. L. powzięto uchwały w sprawie stanowiska klubu względem senatu. Ludowcy podtrzymywać będą wszystkie zgłoszone poprawki i wnioski. Na czas głosowania w sprawie senatu zwołani będą do Warszawy wszyscy bez wyjątku posłowie—ludowcy z bezwzględnym rygorem uczestniczenia w głosowaniu. (E. E.).

Przed konferencją londyńską.

Co grozi Niemcom?

Omawiając sprawę przyszłej konferencji londyńskiej, „Echo de Paris" zapewnia, że Niemcy przedłożą ze swej strony nowego projektu odszkodowań, który Francja bezwzględnie odrzuci.

Jeżeli Niemcy, przez swoją nieustępliwość zamkną drogę do dalszych rokowań, wówczas przedstawiciel Niemiec dr. Simons zawiadomiony będzie niezwłocznie, że mocarstwa sprzymierzone oddają do jego dyspozycji okręt, który go przewiezie do Niemiec.

W razie podobnego wyniku konferencji londyńskiej,

Anglja, zdaniem „Echo de Paris" zajmie dwa wielkie niemieckie porty, Francja zaś zarządzi okupację środowisk niemieckiego przemysłu.

Wówczas rząd niemiecki z pewnością zajmie stanowisko mniej nieprzejednane i wejdzie na drogę ustępstw.

PARYŻ, 18 lutego. (Pat). Według „Echo de Paris" konferencja w sprawie wojskowej, która odbyła się wczoraj na Quai de Orsay zastanawiała się nad środkami przymusowemi, jakie mają być zastosowane, gdyby Niemcy odmówiły wypełnienia warunków, które były postanowione w układzie paryskim. Gen. Foch i sztab opracowali już poprzednio dokładny plan marszu wojsk francuskich na miejsce przewidziane, które jest trzymane w sekrecie. Zdaniem dziennika, postanowiono szybkie zajęcie Renu, zatrzymanie pod bronią rocznika 1919 oraz powołanie pod broń rocznika 1918, nadto w razie, gdyby Stany Zjednoczone wycofały swoje wojska z okręgu Koblencji, wojska francuskie zajęłyby strefę amerykańską.

—

LONDYN, 18 lutego (Pat). Reuter dowiaduje się, że marszałek Foch i generał Weygand wezmą udział w obradach komisji odszkodowań.

PARYŻ, 18 lutego (Pat). Hav. Dziś rano prezydent ministrów Briand konferował z ministrem wojny Barthou i marszałkami Fochem i Petain, szefem sztabu gen. Baut i gen. Weygandem.

BORDEAUX, 18 lutego (Pat). Rad. We wtorek odbyła Rada ambasadorów posiedzenie pod przewodnictwem J. Cambona. W posiedzeniu uczestniczył marszałek Foch. Konferencja uchwaliła wycofać z końcem bież. miesiąca oddziały francuskie z Cattaro i przyjęła do wiadomości sprawozdanie komisji reparacyjnej co do podziału materjału kolejowego byłej Austrji.

BORDEAUX, 18 lutego (Pat.) Radjo. Według doniesienia z Berlina kontrpropozycje niemieckie będą zawierały następujące punkty:

1) obniżenie wysokości długu Niemiec. 2) Zorganizowanie międzynarodowej pożyczki przy współudziale Ameryki. 3) Zorganizowanie odbudowy w departamentach zniszczonych przez syndykaty robotnicze i przedsiębiorców niemieckich.

Walki w Petersburgu?

LONDYN, 18 lutego. (East Expr.). Prasa angielska zamieszcza wiadomość z Helsingforsu, że komunikacja bezpośrednia między tem miastem a Petersburgiem jest od soboty przerwana. Przyczyną mają być krwawe walki, toczące się między komunistami a kontrrewolucjonistami w okolicy Petersburga, który według dzienników angielskich jest silnie ostrzeliwany od strony południowej.

GDAŃSK, 18 lutego. (Pat). Donoszą z Londynu: „Daily Mail" donosi z Helsingforsu: Od ubiegłej soboty niema bezpośredniej wiadomości z Petersburga. Potwierdzają się wiadomości, że w Petersburgu toczą się ciężkie walki pomiędzy wojskami komunistycznemi a oddziałami kontrrewolucyjnemi. „Morninp Post" dowiaduje się, że śródmieście Petersburga znajduje się w ręku kontrrewolucjonistów. „Daily Herald" pisze, że trzecia bolszewicka dywizja została wysłana do Petersburga, który odebrano kontrrewolucjonistom.

Kościół chce rządzić.

PRAGA, 18 lutego (Pat.) — „Prager Tageblat" zamieszcza wywiad z pragskim arcybiskupem dr. Kordaczem, który oświadczył, że kościół rzymski nie zrezygnuje nigdy ze swych odwiecznych praw; przeprowadzenie rozdziału kościoła od państwa uważa za niemożliwe. Arcybiskup Kordacz nie przepowiada żadnej przyszłości idei utworzenia narodowego kościoła czeskiego.

Listy z Ameryki.

Kryzys się wzmaga. — Ogromne malwersacje. Korporacje oszustów. — Varia.

(Korespondencja własna „Głosu Polskiego").

Nowy-York, w styczniu.

Kryzys w przemyśle tutejszym, który się już daje we znaki od kilku miesięcy, z każdym dniem powiększa się i przyjmuje coraz groźniejsze rozmiary. Niema dnia, aby pisma nie przynosiły wiadomości o zamknięciu jakiegoś zakładu przemysłowego, a w rezultacie tysiące robotników wyrzuconych zostaje na bruk bez możności utrzymania swych rodzin.

Obecny kryzys, podczas którego armja bezrobotnych wynosi blisko miljon, różni się od zwykłych kryzysów w Ameryce tem, że przemysłowcy chcą zmusić robotników, by zgodzili się na zmianę warunków pracy i płacy. Jak zwykle, obecny kryzys powstał z powodu nadprodukcji w kraju, do czego w wielkiej mierze przyczyniło się zmniejszenie eksportu, wywołanego wysokim stanem waluty tutejszej. Kapitaliści, t. j. właściciele zakładów przemysłowych, chcąc wykorzystać obecny zastój w przemyśle, zażądali, by robotnicy zgodzili się na zmniejszenie płacy tygodniowej, jak i warunków pracy. — Robotnicy ze swej strony, zorganizowani w wielkie związki zawodowe, na żądanie przemysłowców odpowiedzieli odmową, a w rezultacie zakłady przemysłowe zamykają się jeden po drugim.

Robotnicy, którzy rozumieją istotę kryzysu, trzymają się swoich związków, które wypowiedziały wojnę kapitalistom, nie chcąc ani na krok odstąpić od warunków pracy, wywalczonych przez długie lata. Jak się kryzys zakończy narazie bardzo trudno jest przewidzieć; jedno jednak nie ulega wątpliwości, to mianowicie, że jeżeli kryzys długo potrwa, pociągnie za sobą ruinę wielu przedsiębiorstw handlowych, które z powodu słabego targu, za bezcen muszą sprzedawać swoje towary, by móc pokryć wystawione weksle. Dla charakterystyki zaznaczyć należy, że bardzo wielu bankrutów ostatnio już zanotowano i to w bardzo wielkich firmach.

—x—

Tutejsza prasa prawie codziennie przepełniona jest sensacyjnemi odkryciami w sprawie różnych miljonowych sprzeniewierzeń, dokonanych w różnych urzędach wojskowych i cywilnych.

Największych sprzeniewierzeń, jak dotychczas ustalono, dokonano w urzędzie budowy okrętów wojennych; w sprawę tę wmieszanych jest bardzo wielu kierowników wojskowych jako też i bardzo wpływowych dyplomatów i przedstawicieli wielkiego kapitału. Dokonane we wspomnianym urzędzie sprzeniewierzenia, w które również wmieszany jest zięć prezydenta Wilsona, polegają na tem, że w księgach wydatkowych figurują wydatki na budowę okrętów, których nigdy nie wybudowano, że na budowę okrętów wydatkowano za wielkie sumy itp.

Wszystkich winnych pociągnięto do odpowiedzialności sądowej, a społeczeństwo z wielkiem zainteresowaniem oczekuje rezultatu procesu.

Niemniej głośne jest również wykrycie sprzeniewierzeń w wojennym wydziale zakupu produktów dla wojska. Sprzeniewierzenia w tym wydziale polegały na tem, że kierownicy jego, będąc w ścisłem porozumieniu z dostawcami różnych produktów, płacili im za produkta o wiele więcej, niż kosztowały na rynku detalicznym.

Sekretarz wojny Baker również oskarżony jest o niepotrzebne wydatki, które pociągnęły za sobą zwiększenie wydatków wojennych na sumę przeszło 60 miljonów. W sprawie tej sekretarz wojny Baker otrzymał zawiadomienie, aby się zjawił przed kongresem i oczyścił się z dwóch poważnych zarzutów, a mianowicie, że:

1) Rozmyślnie zmobilizował o 40.000 żołnierzy więcej, niż opiewała uchwała kongresu, co spowodowało zwiększenie wydatków wojennych o 60 milj. 2) Utrzymywał o 8 tysięcy żołnierzy więcej w Niemczech, niż było przewidziane dla amerykańskiej armji okupacyjnej, co znów pociągnęło za sobą niepotrzebne wydatki w wysokości 12 miljonów dolarów. Suma ta musi być ściągnięta od niemców, lecz nie wiadomo, kiedy to nastąpi.

Sekretarz wojny Baker z tego oskarżenia wykręcił się bez trudności, a to dlatego, że tłómaczy się, iż wszystkiego, co czynił, wymagały warunki wojenne. Smutny jednak będzie koniec tych wszystkich, którzy się na koszt rządu dopuścili miljonowych sprzeniewierzeń.

Oprócz wykrycia sprzeniewierzeń w urzędach państwowych, prasa również przepełniona jest odkryciami w sprawie różnych machinacji ze strony wielkich kapitalistów, którzy poprzez trusty spowodowali drożyznę artykułów pierwszej potrzeby. Między innemi wykryto, że w łonie przedsiębiorców budowlanych istniała dobrze zorganizowana organizacja za pomocą której śrubowano w górę koszta budowy gmachów i nie dopuszczano innych przedsiębiorców, którzy zgodzili się na mniejsze zyski. Istnienie tej organizacji spowodowało ogromną zwyżkę komornego, a to z tej przyczyny, że wobec ogromnych sum, jakich żądano za budowę nowych gmachów, wszyscy prawie wstrzymywali się z budową, a to spowodowało ogromny brak mieszkań. Wśród oskarżonych, z których większa część już się znajduje w więzieniu, znajdują się urzędnicy państwowi, kierownicy związków zawodowych, właściciele wielkich domów mieszkalnych i t. p.

Z powodu ustawicznych skarg z całego kraju na ogromną drożyznę materjału opałowego, komitet rekonstrukcji z łona senatu przedsięwziął również śledztwo, podczas którego okazało się między innemi: Stany Nowej Anglji zmuszone były do zapłacenia za dotychczas zakupiony węgiel o 17 miljonów więcej, niż powinne były, gdyż skutkiem porozumienia się kupców z operatorami, którzy węgiel mogli sprzedawać po 9 i pół dolara za tonnę i to ze znacznym zarobkiem, musieli płacić za ten węgiel po 15 dol. i więcej za tonnę. Jeden z senatorów oświadczył, że między właścicielami większych kopalń istnieje porozumienie, coś w rodzaju spisku, w celu śrubowania cen węgla.

Mniej więcej rok temu, jak gdyby po deszczu, zaczęły powstawać tutaj polskie spółki akcyjne, które w swych prospektach w sprawie zakupu akcji przyrzekały kupującym złote góry. Chętnych do kupna akcji nie zabrakło, a to tylko dzięki temu, że organizatowie tych korporacji oprócz dobrej dywidendy z akcji, obiecywali że przez nich uratowany zostanie polski przemysł. Ludzie dobrej woli uwierzyli i poczęli znosić swoje oszczędności. Nikt wtedy nie podejrzewał, że pod płaszczem patrjotyzmu polskiego kryją się oszuści i wszyscy żywili wiarę, że pieniądze ich zużyte zostaną na rozwój przemysłu polskiego i na założenie w Polsce przedsiębiorstw. Obecnie okazało się, że większość założycieli tych korporacji, byli to zwyczajni oszuści, którzy wyłudzili tylko pieniądze od naiwnych ludzi. Sprawą tych oszustw zajął się konsulat, czy jednak uda się wydostać z powrotem pieniądze jest bardzo wątpliwe.

Straszną zbrodnię wykryto w Joliet, Ill, znajdując piwnicy domu niejakich Kolwiszskich, znaleziono dziewczynę wynędzniałą, zidjociałą, brudną, wogóle znajdującą się w stanie rozpaczliwym. Badania policyjne stwierdziły, że nieszczęśliwa jest córką Kolwiszskich, którą wyrodni rodzice trzymali przez lat 17 w piwnicy, przez co doprowadzili ją do takiego stanu. Nieszczęśliwą przewieziono do szpitala. Robi ona wrażenie kilkumiesięcznego dziecka, nie umie mówić, ani chodzić, śmieje się sama do siebie, nie rozumie co się do niej mówi i nic jej nie obchodzi z wyjątkiem drzew, które widzi przez okno i na które ciągle z zachwytem patrzy. Nieszczęsną zajął się znany specjalista, dr. Krumholtz, który wraz z doktorami Thoreckim i Bernardem podjął się operacji mózgu, przenosząc oponę mózgową z małpy na mózg dziewczyny w nadziei, że operacja ta wywoła pożądany skutek i Marja odzyska utracone władze umysłowe. Kolwiszska, która dziś jeszcze po angielsku nie mówi, tłomaczy się, że Marja, jako dziecko, chorowała na paraliż dziecięcy, a gdy starania w kierunku wyleczenia jej zawiodły, zdecydowała się ona celem ochrony dziecka trzymać Marję w piwnicy.

Gustaw Eisner.

Syndykaliści i komuniści.

Związek powszechny pracy postanowił rozwiązać kwestję stosunku syndykatów do komunistów. Już na kongresie orleańskim została podniesiona kwestja, czy można tolerować w łonie organizacji robotniczych kampanję komunistyczną przeciw kierownikom syndykalizmu. Zasadniczo zostało to potępione, ale jedynie w zasadzie. Komuniści nie chcieli jednak, pomimo surowych ostrzeżeń, zwracanych w ich stronę, porzucić ugrupowań syndykalistycznych z pośród tej międzynarodówki robotniczej, którą Moskwa chrzci mianem organizacji "żółtej". Przeciwnie, posłuszni rozkazom Lenina, usiłują oni stworzyć w łonie organizacji „ośrodki" dla zwalczania dotychczasowych przywódców, dla zawładnięcia masami robotniczemi, i ażeby przekształcić te organizacje syndykalistyczne w organizacje komunistyczne. W ten sposób spodziewają się ujarzmić ruch robotniczy przez leaderów bolszewickich, którzy marzą jedynie o dokonaniu rewolucji wszechświatowej.

Komuniści, którzy chcą narzucić swą dyktaturę całemu światu, nie uznają dyscypliny konfederacji powszechnej pracy i pozostają przy niej jedynie, zdaje się, w tym celu, aby ją zwalczyć i doprowadzić tem pewniej do jej zniszczenia.

Tak się obecnie przedstawia sytuacja i jasnem się staje, że wobec ostatniego listu otwartego Zinowjewa, wypowiadającego jawną wojnę międzynarodówce robotniczej, zebranie obecne komitetu konfederacji powszechnej pracy, nabiera w tych warunkach szczególnego znaczenia. W rzeczywistości stoi się wobec „fait accompli", gdyż nowa federacja komunistów wiernych Moskwie, utworzyła się, aby rozpocząć walkę z międzynarodówką amsterdamską.

Sprawy posunęły się tak daleko, że związek syndykalistów Sekwany, liczący w większości swojej ekstremistów, wyraził votum nieufności przewodniczącemu.

P. Dumoulin postawił na jednem z ostatnich posiedzeń sprawę jasno, oświadczając, że należy zdać sobie sprawę, czy syndykaliści mogą dać swe moralne przyzwolenie na nową międzynarodówkę, która stawia sobie za cel zniszczenie istniejącej międzynarodówki.

Ale żadne ze stronnictw obecnych nie zechciało wziąć na siebie odpowiedzialności za konflikt.

Dla tego też utrzymał się jeszcze dotychczas ten paraliżujący stan bezwładności.

Być może, że chodzi tu jeszcze o coś więcej, aniżeli o hałaśliwą sprzeczkę przywódców większości i mniejszości. Co się tyczy socjalizmu politycznego, to przełom ten przejawia się w przeciwieństwie metod i pojęć. Syndykaliści i komuniści nie zgadzają się co do sposobu przeprowadzenia rewolucji: pierwsi chcą rewolucji, zwanej przez nich „konstruktywną", drudzy chcą rewolucji destrukcyjnej na sposób rosyjskiej i wyrażającej się w dyktaturze proletarjatu.

P. Dumoulin wołał na wymienionem zebraniu: „Robię rewolucję we Francji dla dobra tych, ktorzy się już gotują na przyszłych dyktatorów? Nie! Na korzyść pół producentów, lub ludzi, którzy się wcale nie znają na produkcji? Nie!" Nieszczęściem jest, że przywódcy związku powszechnej pracy torowali zawsze drogę przyszłym dyktatorom i tym, którzy nie znają się wcale na produkcji. Przygotowali sami podłoże pod tę działalność, która jest wymierzona przeciwko nim i trwając w nienawiści ślepej względem społeczeństwa, które im teraz zagraża.

Wczoraj dopiero, chcąc zaznaczyć, że związek powszechnej pracy nie jest organizacją „żółtych", usiłowano przypomnieć agitację w imię Rosji bolszewickiej i poparcie udzielone strejkom o charakterze czysto rewolucyjnym, których klęska poważnie przyczyniła się do osłabienia organizacji robotniczych. Związek powszechnej pracy, popełnił w istocie błędy, jakie był w stanie popełnić.

Odrzucając w zasadzie socjalizm polityczny, nie przestał on odgrywać roli organizacji, przeznaczonej do obrony interesów zawodowych, w celu prowadzenia agitacji rewolucyjnej, przygotowania podłoża wojny socjalnej.

Nic więc dziwnego, że komuniści chcą zawładnąć dziś tym ruchem robotniczym, którego zasady i pojęcie zostały w ten sposób sfałszowane i chcą uczynić zeń narzędzie przemocy społecznej i narodowej.

Nie można ukrywać dziś tego faktu, że widoczne są oznaki rozkładu w międzynarodówce robotniczej, którą duch rewolucyjny niszczy aż do dna.

(„Temps").

Przyczyny wojny.

Opinja p. Poincaré.

Raymond Poincarè wygłosił w tych dniach w Paryżu pierwszy odczyt z cyklu, zatytułowanego „L'ougine de la guerre" (Przyczyny wojny), mającego przeprowadzić historyczną analizę okresu od 1870 do 1914 r. Zanim przystąpił do rozważania roku 1870, dał prelegent, były prezes Francji, krótki zarys wypadków w lipcu 1914 roku.

Poincaré twierdzi, że dawny rząd niemiecki podejmował rozmaite próby znalezienie powodów dla wypowiedzenia wojny Francji i przemarszu wojsk przez Belgję. Według słów jego, poseł niemiecki v. Schoen, otrzymał w dniu 28 lipca 1914 r., to jest w dniu wypowiedzenia wojny Serbji przez Austrję, polecenie ukazywania się możliwie często paryskiej ludności. Wbrew swym zwykłym zwyczajom — mówi Poinraré — obiadował v. Schoen w restauracji i chodził następnie długo spacerem przez miasto. Wieczorem odwiedził jeden z teatrów. Ale ludność Paryża okazała wiele samoopanowania. Posłowi nie udało się sprowokować zajścia, które dałoby jego rządowi podstawę do zerwania z Francją.

Wtedy rząd niemiecki chwycił się innych środków. 3 sierpnia zjawił się v. Schoen, na Quai d'Orosy u Vivianiego i zawiadomił go, że francuscy lotnicy obrzucili bombami Norymbergję. Oświadczenie to zostało później oficjalnie zdementowane. Dotychczas jednak nieznane były instrukcje, których udzielił mu kanclerz von Bettman Hollweg co do wizyty u Vivianiego. Odpowiednią depeszę później dopiero znaleziono i odcyfrowano. Pan v. Schoen miał, według tej instrukcji, oświadczyć na Quai d'Orsay: Francuski lotnik który rzucał bomby, spadł do rzeki, francuskie wojska przekroczyły granicę niemiecką w Montreux Vieux i w Wogezach; inni francuscy lotnicy bombardowali okolice Norymbergji. Z Belgją postępował rząd niemiecki również tą samą metodą. 26 lipca, a więc na dwa dni przed pierwszem wypowiedzeniem wojny, ministerstwo spraw zagranicznych przesłało swemu przedstawicielowi w Brukseli zapieczętowany list z adnotacją: „Otworzyć po otrzymaniu telegraficznego polecenia". W liście tym znajdowała się nota do Belgji, w której pisano: „Według źródłowych informacji zamierza Francja wmaszerować do Belgji. Niemcy widzą się zmuszone do przedsięwzięcia środków bezpieczeństwa w Belgji. Jeżeli Belgja ułatwi te operacje, mające jedynie charakter obronny, to Niemcy gotowe są odszkodować Belgję ustąpieniem terytorjów na koszt Francji". — Po tym wstępie zaczął p. Poincarè rozwijać właściwy temat. Opisał on przebieg wypadków aż do chwili, która nastąpiła bezpośrednio po porażce 1870 roku, i zakończył zapewnieniem, że żaden francuski polityk, czy prezydent czy minister, nigdy ani publicznie, ani w tajemnicy, nie snuł planów wojny odwetowej.

Łódź.

FELJETONIK.

Jak wojskowość popiera przemysł i handel.

Niech żyje rodzima wytwórczość! Niech żyje handel polski. Taki parol nuciły sobie wszystkie urzędy wojskowe. W myśl tego hasła ostatnie pisma małopolskie przyniosły sążniste ogłoszenia wzywające do dostawy fenomenalnych ilości piór, ołówków, kałamarzy, bibuł, linijek, leniuszków, a nadewszystko atramentu.

I tak jedno D. O. G. galicyjskie pragnie dostawy 2400 litrów atramentu na 3 miesiące. Czyni to blisko 27 litrów atramentu dziennie, hektolitr na 4 dni. Ażeby zużyć taki przerażający ocean inkaustu, musiałoby dzień i noc pisać bez ustanku 8000 pracowników. A przecież, mimo bardzo silnego zbiurokratyzowania armji, żadne D. O. D. niema więcej ponad 1000 funkcjonarjuszów. Coś także piszą przecież i maszyny do piscnia, liczne w biurach wojskowych!

Litr atramentu kosztuje 100 marek, tak więc wydatek na atramant czyniony przez wszystkie dowództwa, doszedłby do 8 miljonów marek, jakkolwiek mógłby się ograniczyć do jednego miljona.

Tych siedm miljonów to subwencja wypłacona przez armję przemysłowi i handlowi rodzimemu. Czy nie wzruszające?

W swoim czasie lekarz nadworny przepisał któremuś Mikołajowi posmarowanie nosa łojem, jako lekarstwo na katar. Od tego dnia figurowała w rachunkach dworskich codzienna pozycja: 5 funtów świec łojowych.

Czy przypadkiem D. O. G. galicyjskie — nie zapatrzyły się na mikołajewski dwór?

Wiadomości bieżące.

Dzisiejsza pogoda.

(Telefonem).

Komunikat państwowego instytutu metereologicznego z dnia 18-go lutego.

Rozkład ciśnienia: Wysokie ciśnienie nad Anglją, nizkie nad Polską.

Prawdopodobny przebieg pogody: W dniu dzisiejszym do północy pogoda zmienna. Przelotny opad. Spadek temperatury. Wiatry w kierunku północno-zachodnim i północnym.

Cenzura wojskowa.

Ministerstwo spraw wojskowych wyjaśnia, że cenzurze wojskowej ulegają jedynie korespondencje listowne zagraniczne. Listy cenzurowane są nie dłużej niż 12 godzin. (E.-E.)

Nowa ordynacja miejska.

Komisja administracyjna Sejmu przyjęła art. 33 do 39 projektu ustawy o gminie miejskiej. Dla opracowania ordynacji gminnej wybrano podkomisję do której weszli pp. Bojanowski, dr. Buzek, Krzysztofowicz i Sikora.

Ostrzeżenie.

Dnia 25 i 26 b. m. III dyon 10 pułku artylerji urządza ostre strzelanie z armat i karabinów maszynowych w okolicach Rzgowa, na przestrzeni ograniczonej od północy: linją—Rzgów, w. Kalino od wschodu drogą od Kalina przez Kalinko do Modlicy, od południa drogą Modlica—Guzew, od zachodu drogą Guzew — Gospodarz.

Odnośne władze cywilne zostały przez dowództwo dyonu po-

wiadomione o mającem się odbyć strzelaniu z prośbą o ogłoszenie tego okolicznej ludności, w celu zapobieżeniu nieszczęściu.

Z Sejmiku powiatowego.

Wczoraj, pod przewodnictwem starosty A. Remiszewskiego, odbyło się zebranie sejmiku powiatu łódzkiego. Obecny był poseł ziemi łódzkiej p. Lewy (N. P. R.). Po odczytaniu komunikatów wydziału powiatowego, przystąpiono do odczytania sprawozdania z działalności wydziału za okres czasu od 22 października 1920 roku do 18 lutego 1921 r.

Następnie rozważano sprawę założenia projektowanej szkoły rolniczej w Czarnocinie.

Po długiej dyskusji wniosek został przyjęty, przyczem uchwalono przyznać na założenie fermy 2 i pół miljona marek (drugą połowę 2 i pół miljona marek na ten cel przyzna sejmik brzeziński) według prowizorycznego budżetu komisji szkolnej. — Sprawę sfinansowania projektu powierzono wydziałowi powiatowemu, który zajmie się opracowaniem szczegółowego budżetu. Nadto sejmik uchwalił na prace przygotowawcze dla założenia szkoły rolniczej wyasygnować 100,000 marek.

Niewłaściwe zwroty.

Komendant policji st. m. Warszawy wydał następujący rozkaz:

„Zdarza się często, że w czasie przejścia przez ulice Warszawy żydowskiego konduktu żałobnego, banda wyrostków ulicznych zastępuje tu i owdzie drogę orszakowi, obrzucając uczestników pogrzebu obelgami i przezwiskami, którym często towarzyszą śmiechy i gwizdania.

Ponieważ postępowanie takie jest wysoce niekulturalne i nie licuje z powagą stolicy, komendant policji polecił, aby w razie zauważenia podobnych ekscesów jaknajenergiczniej im przeciwdziałać, a winnych pociągać do odpowiedzialności sądowej".

Zwrot „nie licuje z powagą stolicy", jako motyw żakazu ekscesów ulicznych brzmi w najlepszym wypadku bardzo niezręcznie.

Czy kapitulacja?

Zapowiedziana przez uroczystą deklarację rządu walka z drożyzną miała znaleść swój wyraz w niepodnoszeniu cen na artykuły kontyngentowe w ciągu lutego — miał to być eksperyment — naszym zdaniem niebezpieczny, gdyż naraża autorytet władz najwyższych, które same podnoszą ceny i przeczą swoim własnym uchwałom. Otóż w ciągu lutego (dziś zaledwie 18-ty) **dwa razy podniesiono cenę mąki żytniej (z 6 mk. do 10.50)** nie dostarczając jej bynajmniej nawet w zapowiedzianej ilości. Mąki niema, jak dawniej, a ceny rosną, nie bacząc na luty...

Może by rząd przeniósł swoją uchwałę na jakiś inny, bardziej pogodny i mniej niegrzeczny miesiąc... Powiedzmy na kwiecień — dając nam tem samem najlepsze prima aprilis...

O rewizję ustawy o ochronie lokatorów.

Ponieważ ostatnie podwyżki komornego, przewidziane przez tę ustawę, nie wystarczają — zdaniem właścicieli realności—na pokrycie wzrastających podatków, oraz wynagrodzenia stróżów i rządców (ci ostatni np. żądają 10 proc. od dochodu brutto), więc zabiegają oni o ponowną zmianę ustawy o ochronie lokatorów. Powstał projekt, aby wysokość komornego była cyfrą nie stałą, lecz ruchomą zależnie od cen produktów. W każdem mieście były potworzone komisje, złożone w równej liczbie z właścicieli domów i lokatorów, któreby co pewien czas ustalały wysokość komornego w takiej wysokości, by wystarczało ono na pokrycie wszystkich kosztów, niezbędnych do utrzymania domu w stanie używalności.

Felczerzy w wojsku.

Komisja wojskowa sejmu omawiała sprawę powołania felczerów do służby wojskowej i obrała podkomisję, która ma ustalić stanowisko i pobory służbowe felczerów. Jak dowiadujemy się projekt przyznania starszym felczerom rang urzędników wojskowych X i XI klasy; inny projekt przewiduje tylko szarże podoficerskie, specjalne jednak dodatki felczerskie do poborów szeregowych, ewentualnie szarże chorążych wzgl. podurzędników wojskowych.

Odszkodowanie za zabite zwierzęta.

Komisarjat rządu na m. Łódź podaje do ogólnej wiadomości, że na mocy rozporządzenia ministra rolnictwa i dóbr państwowych z dnia 7 maja 1920 r. w przedmiocie ustanowienia maksymalnych norm dla wymiaru odszkodowań za zwierzęta zabite z polecenia władz państwowych lub padłe skutkiem szczepień zarządzonych przez te władze (Dz. Ust. nr. 39 r roku 1920, poz. 237) ustanawia się aż do odwołania następujące normy wymiaru odszkodowań:

1) za konie: a) za źrebięta do 1 roku cenę do 10 tys. mk., b) za źrebięta od 1 do 2 lat cenę do 20 tys. mk., c) za konie robocze 3 letnie i starsze lżejszego typu cenę do 40 tys. mk., d) za konie robocze 2 letnie i starsze cięższego typu cenę do 50 tys. mk., e) za konie szlachetne (pełnej krwi) i uszlachetnione (półkrwi) z udowodnieniem pochodzenia cenę do 80 tys. mk., 2) za buhaje, woły i krowy cenę do 55 tys., 3) za jałownik od pół roku do 2 lat cenę do 150 tys. mk., 4) za cielęta do pół roku cenę do 5 tys., 5) za muły cenę do 15 tys., 6) za osły cenę do 10 tys. mk., 7) za trzodę chlewną — za 1 kilogram żywej wagi cenę do 125 mk., 8) za owce i kozy cenę do 1500 mk., 9) za jagnięta i koźlęta cenę do 300 mk.

Przy wymiarze odszkodowania za materjał hodowlany cenę do którego właściciel okaże się rodowodem lub świadectwami związków hodowlanych norma odszkodowań może być podwyższona w wypadkach zasługujących na uwzględnienie do 25 proc.

Rozporządzenie niniejsze zyskuje moc obowiązującą 3 dnia ogłoszenia i jednocześnie na obszarze województwa łódzkiego tracą moc obowiązującą normy szacunkowe dla wymiaru odszkodowań za zwierzęta zabite z polecenia władz państwowych lub padłe skutkiem szczepienia zarządzonych przez władze.

Zwierzostan w województwie łódzkiem

Niemal ze wszystkich powiatów województwa łódzkiego napływają wiadomości o wręcz katastrofalnym stanie zwierzyny łownej w bieżącym sezonie myśliwskim. Ilość zwierzyny ubitej w tym roku była na niektórych polowaniach 10 razy mniejsza od ilości ubitej w latach poprzednich.

Głównemi przyczynami tego znacznego zmniejszania się zwierzyny łownej na terytorjum województwa są: z jednej strony rozpowszechnione w wielkim stopniu kłusownictwo, z drugiej strony zbyt wielka ilość wydawanych przez władze administracyjne pozwoleń na prawo posiadania broni i prawo polowania. Województwo wydało obecnie nowe przepisy, które uregulują stosunki łowieckie.

Z tramwajów.

Donosiliśmy onegdaj, iż związek pracowników tramwajowych zażądał od dyrekcji kolei elektrycznej miejskiej zastosowania podwyżki pensji o 60 proc. od dnia 12 a nie 18 lutego tj. dnia podniesienia taryfy tramwajowej.

Po dwudniowych pertraktacjach dyrekcji z delegatami związku strony doszły do ostatecznego porozumienia i zatarg został załatwiony. Związek zgodził się na propozycję dyrekcji, iż za czas od 12 do 18 lutego, t. j. za 8 dni wypłaci sumę w stosunku 35 proc. od zasadniczej pensji, z warunkiem jednak, że suma ta nie dostanie się do rąk tramwajarzy, lecz przelaną będzie do ogólnego funduszu związku. W myśl projektu dyrekcji wyasygnowana kwota stanowić ma zaczątek kapitału na budowę projektowanych domów familijnych dla pracowników tramwajowych.

—

Od wczoraj obowiązuje „skorygowana" taryfa tramwajowa. Cena biletu osoby dorosłej wynosi 12 mk.

Fałszerze pieniędzy.

W dniu 14 b. m. wydelegowani wywiadowcy urzędu śledczego aresztowali mieszkańców m. Piotrkowa: Izraela Zyskinda, Meszulema Horowicza, Fiszla Landaua, Chajma Izralewicza, Jakuba Litmanowicza i Jana Ingera, którzy zajmowali się puszczaniem w obieg fałszywych banknotów. Od Izraela Zyskinda odebrano 36 szt. 1000 mk. falsyfikatów białych. Aresztowanych osadzono w areszcie w Piotrkowie do dyspozycji prokuratora sądu okręgowego. Prócz tego zakwestjonowano w Piotrkowie tamtejszemu obywatelowi ziemskiemu Czesławowi Przedpawłowskiemu przy wpłacaniu większej sumy pieniędzy w banku 7 sztuk 1000 mk. falsyfikatów z wodnym znakiem i linjami wężykowatemi. Jak ustalono Przedpawłowski otrzymał owe pieniądze między sumą 200 000 mk z Banku Kredytowego w Sosnowcu. Przeprowadzone poszukiwania w głównej kasie tegoż banku nie wykazały większej ilości.

Teatr Polski.

Dziś w sobotę Teatr miejski czynny jest dwukrotnie o godzinie 4-ej popołudniu dla młodzieży szkolnej i o godzinie 8-ej wieczór na 23 widowisku ludowem daną będzie komedja Moliera „Chory z urojenia".

Jutro, w niedzielę popołudniu „Chory z urojenia" Moliera po raz ostatni, wieczorem zaś „Ciotunia" Fredry.

W poniedziałek „Z. A. D." Duchamel'a po zniżonych cenach.

Pomysłowe oszustwo.

Właściciel sklepu z obuwiem przy ulicy Konstantynowskiej 36 Abram Fenig przed kilku tygodniami kupił od nieznanej mu dziewczyny używane obuwie damskie za kilkaset marek.

Wczoraj w nocy do mieszkania Feniga przyszli nieznani mu trzej ludzie, z których jeden ubrany był w uniform policjanta, drugi żandarma, trzeci po cywilnemu i oznajmili, że kupione obuwie pochodzi z kradzieży i zażądali wydania, przyczem zabierając je zapowiedzieli, iż Fenig będzie miał sprawę w 3 komisarjacie.

Po sprawdzeniu okazało się, że ani policja, ani żandarmerja o niczem nie wie i że Fenig padł ofiarą zwykłego oszustwa. Urząd śledczy mając rysopisy oszustów zajął się ich poszukiwaniem.

Wypadki.

Co kradną?

W nocy dnia 17 b m nieznani sprawcy dokonali kradzieży artykułów spożywczych na sumę 80 000 mk, za pomocą włamania ze składu Józefa Jackowskiego, przy ul Andrzeja 7.

Dnia 17 b. m nieznani sprawcy dokonali kradzieży mebli na sumę 20 tys. mk za pomocą włamania z mieszkania Abrama Błaszkowskiego, przy ul. Al 1-go Maja 54

W dniu 3 b m. została popełniona kradzież rzeczy z mieszkania na sumę 250 000 mk. w Krakowie Poszkodowany Sternberg Simon, zam w Krakowie, przy ul. Miodowej. Sprawców kradzieży ujęto w Łodzi i przesłano do dyspozycji policji śledczej w Krakowie.

— W fabryce Tenenbauma i Hochenberga, mieszczącej się przy ul. Lipowej nr. 85, dokonywano systematycznej kradzieży. Wartość skradzionej przędzy wynosi 50,000 mk. Dochodzenie w toku.

— Pruszycki Mojżest zameldował policji śledczej o kradzieży różnych rzeczy z mieszkania jego przy ul. Piotrkowskiej 35 na sumę 40,000 mk. O kradzież podejrzewa służącą Wajcman Siejwę, która zbiegła.

— W dniu 14 b. m. została dokonana kradzież garderoby z lokalu biblioteki tow. amerykańskiego, mieszczącego się przy ul. Piotrkowskiej № 243. Aresztowani w tej sprawie Stefan i Stanisława Pierzchał i Władysława Szymańska.

Teatr Miejski.

„Ciotunia" komedja w 3-ch aktach Al. hr. Fredry. Reżyserował M. Brokowski.

Twórczość Fredry zajmuje wyjątkowe stanowisko w porozbiorowej literaturze Polski. Niema w niej bowiem nic, coby przypominało mękę narodu, coby było protestem, wołaniem rozpaczliwem lub natchnionym krzykiem jęczącego w niewoli ducha. Zupełnie inną drogą szła ona. Jeśli Polska nie zawdzięcza jej ocalenia swego, jeśli nie zawdzięcza buntu, który do ocalenia tego prowadził, to w każdym razie zawdzięcza jej rzecz wielce ważną i doniosłą: ów śmiech czysty, wesoły, radosny, polski śmiech, który pozwalał jakoś pogodniej, spokojniej, cierpliwiej znosić ciężki okres niewoli, rozchmurzając nie raz zorane troskami i ponure od beznadziei twarze i dusze. Taki był już podział ról: twórczość i poezja jednych, rozdzierając szaty nad nędzą i tragedją Polski, nieumęczenie i bezustannie budziła śpiących, smagała ospałych, kąsała i biczowała obojętnych, nawołując ich do czynu, do walki, do buntu; a Fredro—w ponury, żałobny świat niewoli wlewał, jak słoneczne promienie do kazamat, blaski swojego wesela, radości, uśmiechu. Poezja Fredrowska i humor posiadają w sobie coś uspakajającego, kojącego, rozbrajającego poczciwością i dobrocią. Nie sączy się z nich jad goryczy, ani złośliwości, ani w nich dźwięczy sowizdrzalski skrzek zadufania i wywyższenia się mądrością swoją ponad cudze błędy, słabości i wady.

Dlatego też, jak słusznie twierdzi Boy, oglądać Fredrę na scenie jest zawsze rozkoszą, i ażeby tę rozkosz zamącić, aktorzy muszą wiele dołożyć starań. Zespół, odtwarzający u nas „Ciotunię", starań tych, niestety, nie pożałował. Jeśli Zelwerowiczowi należy się uznanie za przypominanie publiczności Fredry, to niemniej należą mu się słowa zdziwienia, że pozwala, by zespół jego w ten sposob Fredrę przypominał. Poza małymi wyjątkami, premjera „Ciotuni" czyniła wrażenie dobrego przedstawienia amatorskiego. Jak amatorzy spisali się Zakrzyńska, Rdzawicz, Wroński, a do ich poziomu starali się dostosować aktorzy, zdawałoby się — z rutyną i doświadczeniem, — Karska i Brokowski. Tylko p. Krzywicka, dzięki wrodzonemu wdziękowi i miłemu sposobowi bycia na scenie, jakoś dawała się tolerować. Fredrze stało się w Miejskim Teatrze w Łodzi krzywda. Dyrektor Zelwerowicz — znawca i miłośnik komedji polskiej — winien ją naprawić. „Ciotunia" musi jeszcze wrócić w okres prób, a aktorzy, którzy w niej grają, muszą być nauczeni, jak mają grać. **M.**

TEATR MIEJSKI (Dzielna 18)
pod dyr. A. Zelwerowicza.

Sobota, 19.II o 4 pop. dla młodzież i wiecz. widowisko ludowe „Chory z urojenia", kom. Moliera.

Z muzyki.

Dziewiętnasty koncert symfoniczny. — Solista Arnold Foeldessy (wiolonczelista).

Program ostatniego koncertu symfonicznego zawierał symfonję № 6 Glazunowa i koncert wiolonczelowy Dvořaka, dwa dzieła o dziwnie jednakowym pod pewnymi względami charakterze: ładnie i barwnie pisane, ciekawie instrumentowane i modulowane, a jednak nużące. Odnosi się wrażenie, że twórcy mało mieli do powiedzenia, a pisali bądź dlatego, by powiększyć liczbę swych opusów, bądź też dlatego, że dana gałęź literatury muzycznej jest uboga i wykonawcy odczuwają brak popisowych „numerów".

Ponieważ jednak autorzy są kompozytorami wytrawnymi, którzy dali nam takie perły, jak symfonję „Z Nowego Świata", znakomite dzieła kameralne i t. p., więc nic dziwnego, że składają się one z takich sprzeczności, jak wyżej zaznaczyłem. Typową pod tym względem jest „Thema con variazioni" z symfonji Glazunowa.

Już sam temat, acz kilkunastotaktowy, nuży swą schodzącą w dół chromatycznością, a warjacje, chociaż tak rozmaite w nastrojach, wywierają jednak wrażenie czegoś dłużącego się i niepotrzebnego. Najlepszą byłaby część trzecia „Intermezzo", ale grzeszy zbytnio ślizganiem się po powierzchni, bez głębszej treści, bez wewnętrznej myśli przewodniej. A po tem wszystkiem fortissimo-akordy blachy w Finale nie mogą uchodzić za wyzwolenie ducha, jako że się przed tem duch ten z niczem nie zmagał.

Orkiestra grała symfonję zupełnie dobrze, a jeśli nie wywarła wrażenia silniejszego, jej w tem najmniejsza stosunkowo jest wina.

O grze p. Foeldessy pisaliśmy już kilka razy. Niewdzięczny z przytoczonych względów koncert Dvoraka znalazł w nim odtwórcę doskonałego, który, jeśli nawet nie porywa bezpośredniością uczucia i głębokością ujęcia, jak Casals, to jednak zdumiewa i imponuje zupełnem opanowaniem trudnego instrumentu, co pozwala mu z uśmiechem przechodzić przez piętrzące się trudności odtwarzanego dzieła. Dorzucona na bis część z sonaty Bacha zagrana była skończenie pięknie.

Zastępca.

Ujęcie szajki bandytów.

Od szeregu miesięcy grasowała w okolicach Łodzi dobrze zorganizowana szajka bandytów, która była postrachem dla mieszkańców wsi powiatu łódzkiego, łaskiego i brzezińskiego. Szajka składała się w połowie z wojskowych dezerterów, w drugiej zaś z cywilnych, lecz ubranych również w uniformy wojskowe. Uzbrojeni w rewelwery i karabiny członkowie tej bandy operowali na terenie wymienionych powiatów, napadając na domy i zagrody włościańskie, oraz zatrzymując na drogach resorki z jadącymi kupcami i pod groźbą zabójstwa rabując ich mienie.

Po wielu trudach udało się funkcjonarjuszom policji państwowej na pow. łódzki natrafić na ślad ukrywających się bandytów w różnych miejscowościach powiatu łódzkiego i kolejno wyłapać ich. Niepodobieństwem jest wyliczać wszystkich napadów i rabunków obciążających sumienie bandytów; było ich jednak bardzo wiele.

Po każdym napadzie bandyci ze zrabowanym łupem udawali się do mieszkania bandyty—herszta Karola Kina, we wsi Kały, gminy Radogoszcz, gdzie też odbywał się podział łupu. Miejscem, gdzie odbywały się sute libacje bandytów po napadach był lokal Antoniego Urbaniaka, zamieszkałego we wsi Nowej Mani. Urbaniak chętnie dawał broń bandytom, tutaj też odbywały się narady przed każdym planowanym napadem.

Aresztowania bandytów przez funkcjonarjuszów policji powiatowej na powiat łódzki dokonano w różnych punktach zarówno w powiecie jak i w Łodzi. Znaleziono ich bądź to w „melinie" bandyckiej bądź też w mieszkaniach ich kochanek, które dostarczyły sporo materjału obciążającego bandytów podczas doraźnego dochodzenia przez komendę policji.

Aresztowani i dostawieni pod silną eskortą do komendy policji państwowej na powiat łódzki zostali:

1) 23-letni Władysław Pietrzak, żołnierz dezerter (postrzelony w lewą rękę podczas napadu u kolonisty Pieńkowskiego); 2) 22-letni Stanisław Putka; 3) 17-letni Feliks Troczyński b. żołnierz, ostatnio zdemobilizowany; 4) 36-letni Bronisław Kazimierski, poprzednio już aresztowany za napady przez urząd śledczy; 5) 49-letni Karol Kin, wojskowy; 6) 56-letni Antoni Urbaniak.

Pozostali bandyci, należący do szajki są w dalszym ciągu przez policję poszukiwani.

Prócz tego aresztowano paserów, którzy skupywali od bandytów konie i wozy, mianowicie: 50-letniego Franciszka Itczaka i syna jego 25-letniego Bolesława Itczaka, zamożnych gospodarzy ze wsi Prawęcice, powiatu łęczyckiego, oraz 36-letniego Chanino Śniatowskiego, obywatela i rzeźnika z Aleksandrowa.

Część zrabowanych rzeczy, jak garderobę, bieliznę i parę koni policja odebrała od paserów.

Z rozporządzenia władzy prokuratorskiej bandyci cywilni osadzeni zostali w więzieniu przy ul. Milsza, bandyci zaś wojskowi, jako dezerterzy, odstawieni zostali do więzienia wojskowego do dyspozycji prokuratora wojskowego.

Bandyci stawieni będą przed sądem doraźnym.

Jako podziękowanie Urzędowi Mieszkaniewemu za bezstronne załatwienie sprawy nieszkaniowej składa na Plebiscyt Górnośląski

mk. 500.—

Ludwik Tempelhof.

Z powodu zgonu matki naszej koleżanki Gieni Englardówny ofiaruje IV-a klasa szkoły pani Jaszuńskiej

300.— mk.

na Dom Sierot. 221—1

Zamiast wieńca na grób zmarłej Ewy Englard, urzędnicy składu Towarzystwa Akcyjnego Widzewskiej Manufaktury Bawełnianej, dawniej Heinzel i Kunitzer, składają na rzecz „Uzdrowiska" mk. 2 800.—



Reorganizacja P. U. Z. A. P. P.

P. U. Z. A. P. P. jak oświadczył minister aprowizacji Grodziecki, będzie radykalnie zreorganizowany w celu ograniczenia uniwersalności tej instytucji. (E. E.).

Przeciwko strejkom kolejarzy.

(Tel. od nasz. warsz. koresp.)

Wydział wykonawczy związku zawodowego kolejarzy wydał odezwę, w której wzywa do zaprzestania dzikich strejków niezorganizowanych, rozbijających solidarność kolejarzy, i do wyczekiwania do 7 marca

Tragiczna dola urzędników.

(Tel. od nasz. warsz. koresp.)

Wobec szalejącej drożyzny, której żadne wysiłki rządu opanować nie mogą, środki materjalne licznych rzesz urzędniczych są na wyczerpaniu. Do otrzymania nowych pensji pozostaje dni 10, a tymczasem z pensji lutowej urzędnicy wypłacić już musieli do 2000 marek za deputat węglowy (n. b. dotychczas niedostarczony), opłatę za gaz (około 2000 mk.), 3000 mk. przeciętnie na wpisy szkolne. Urzędnicy wielu instytucji wysłali wobec tego delegatów do swoich szefów z prośbą o pomoc doraźną.

Z czarnej giełdy warszawskiej.

(Tel. od nasz. warsz. koresp.)

Zastój we wszystkich gałęziach handlu panujący w Warszawie odbił się na nieurzędowej giełdzie. W ostatnich dnia dokonywa się na tej giełdzie bardzo mało tranzakcji. Kupcy wstrzymują się od nabywania towarów zagranicą; nie kupuje również walut zagranicznych. Ostatnie notowania na nieurzędowej giełdzie były następujące:

marki niemieckie: zrana 13.90, później 13.80;
dolary: 795;
franki: 59;
ruble złote: 34,500.
ruble sowieckie: 5,20

Warszawa.

—x—

Strejk włoski w gazowni.

W gazowni warszawskiej wybuchł strejk włoski robotników. Produkcja gazu została zmniejszona. Powodem strejku jest niedostarczania na czas deputatów. Gazownię przy ul. Ludnej obsadzono wojskiem. (E.-B.)

Proces Paryzenberga.

(w) Dzisiaj w Warszawie rozpoczyna się w sądzie doraźnym proces Paryzenberga, oskarżonego o zamordowanie pracownika kantoru wymiany Goldbauma. Ponieważ tego dnia sąd doraźny ma do rozpatrzenia sprawy Dołota, proces Paryzenberga rozpocznie się dopiero o godz. 3-ej popoł.

Sprawa spekulacji walutowych banków.

Jak donosi „Naród" w związku z rewelacjami tegoż pisma o spekulacjach Banku Kupiectwa Polskiego odbyło się zebranie dyrektorów oddziałów banku. Na skierowaną do ministra skarbu prośbę odpowiedział on, że nic w tej sprawie uczynić nie może, gdyż skierowana została już do prokuratora.

Kronika telegraficzna.

(-) W całych Czechach przeprowadzono spis ludności. W czasie dokonywania spisu w niemieckich okręgach przyszło do burzliwych zajść, między innemi w Znaimie, gdzie władze czeskie aresztowały kilku niemców.

(-) Z powodu ukazania się w druku książki pod tytułem „Propozycje austrjackie zawarcia pokoju odrębnego", autor ks. Sykstus Burboński został wydalony z Włoch. W motywach wyroku wskazano na to, że książka zawiera wiele kłamliwych wiadomości inspirowanych pod adresem Włoch.

(-) Clemenceau powraca ze swej podróży 13 marca do Francji.

(-) Od dwuch tygodni odbywają się w Kwidzyńskim polskie wiece przedwyborcze, na których objaśnia się ludności polskiej ważność zbliżających się wyborów do parlamentu niemieckiego i sejmu pruskiego, sejmików prowincjonalnych i powiatowych. Ostatniej niedzieli odbyło się także kilka takich wieców w powiecie Szumskim.



Ewentualność krachu giełdowego.

Dzienniki niemieckie interesują się niesłychanie żywo sprawami gospodarczemi w Polsce i dowodzą, że powstawanie w ogromnej ilości banków i towarzystw akcyjnych jest zapowiedzią „grynderstwa" i że to „grynderstwo" musi się skończyć niesłychanym krachem finansowym.

W tej sprawie „Przegląd Wieczorny" zwraca się po informacje do pewnej osobistości oficjalnej, znającej doskonale stosunki gospodarcze państwa polskiego.

Udzielona informacja brzmi:

— Prasa niemiecka, oceniająca powstawanie nowych banków i towarzystw akcyjnych w Polsce ze stanowiska gryderskiego, ma zaledwie w drobnej cząstce rację. Należy pamiętać, że zwłaszcza w Warszawie i b. Kongresówce za czasów rosyjskich rząd nie pozwalał na żadną żywszą działalność gospodarczą zbiorową.

Dalej, podczas wojny, o rozwinięciu jakiejkolwiek przedsiębiorczości finansowej, przemysłowej i handlowej nie mogło być mowy.

Że trzeba się liczyć z ewentualnym krachem o tem uczy historyczny krach wiedeński w 1873 roku i historyczny krach w Niemczech w parę lat po zwycięskiej wojnie z Francją.

Minister skarbu przecież zdaje sobie sprawę z możliwości takiego krachu, już teraz przygotowuje rozmaite środki i zarządzenia, dzięki którym owo przesilenie w dziedzinie bankowej i towarzystw akcyjnych, jeżeli miałoby przyjść to w każdym razie nie spowodowałoby tak strasznych spustoszeń, jak owe krachy wiedeński i berliński przed pół wiekiem.

Kronika ekonomiczna.

Z Banku Handlowego w Łodzi. Na zapowiedziane w drugim terminie nadzwyczajne walne zgromadzenie Banku Handlowego w Łodzi przybyło 19 akcjonarjuszów, reprezentujących 12,200 akcji i mających prawo do 258 głosów. Na przewodniczącego powołano dr. Alfreda Biedermana, który zaprosił na asesorów pp.: dr. J. Goldkonta i E. Schlabsa, a na prowadzącego protokuł dyr. J. Zanda, który odczytał opinje i motywy rady w sprawie projektowanego powiększenia kapitału zakładowego. Po przeprowadzeniu dyskusji, walne zgromadzenie postanowiło: 1) powiększyć kapitał zakładowy banku, wynoszący obecnie 10,000,000 rubli, czyli marek polskich 21,600,000, do ogólnej wysokości 108000000 marek polskich przez wypuszczenie nowych 100,000 akcji po 540 marek wartości nominalnej każda, po cenie emisyjnej za każdą akcję w wysokości, jaka będzie ustalona przez radę banku i zatwierdzona przez odpowiednią władzę rządową, z której to ceny 540 marek przelane zostaną na kapitał zakładowy, a pozostałość, po potrąceniu kosztów, zaliczona będzie na kapitał zasobowy; 1) przekazać radzie banku prawo określania terminów dokonania tych emisji, ogłaszania ich łącznie lub oddzielnie oraz prawo ustalania szczegółowych warunków tych emisji według uznania rady; 5) uznać, że przy każdej z tych nowych emisji posiadacze akcji wszelkich poprzednich emisji będą mieli prawo do nabycia akcji nowej emisji w stosunku, równającym się stosunkowi ogólnej ilości akcji poprzednich emisji do ilości akcji nowej emisji; 4) przekazać radzie dokonanie podziału nierozebranej w powyższy sposób reszty nowych akcji i zrealizowanie tej reszty całkowicie według uznania rady, i 5) upoważnić radę banku do uzyskania zezwolenia władz miarodajnych na powyższe powiększenie kapitału zakładowego i na odpowiednią zmianę statutu banku, uwzględniając to powiększenie kapitału zakładowego, przyczem rada banku będzie miała prawo przyjmowania wszelkich zmian i uzupełnień, jakie zażądane być mogą przez władze i wogóle we wszystkich tych sprawach rada będzie miała prawo działać z pełnią praw, przysługujących ogólnemu zebraniu, bez potrzeby odwoływania się do niego i bez żadnych ograniczeń.

Rozwój gospodarczy Czech. Minister czeski, Hotowek, wyjechał do Hagi, skąd uda się do Anglji, celem doprowadzenia do końca gospodarczego układu czesko-angielskiego, zaś z końcem lutego wyjedzie na czele specjalnej delegacji handlowej do Warszawy, by podjąć z rządem polskim rokowania o zawarcie umowy handlowej. (Pat).

Wolny handel w Czechach. Rząd czeski przedłożył projekt ustawy w sprawie wolnego handlu zbożem i innymi produktami rolnymi. (Pat).

Huty szklane w Polsce. — Przemysł hut szklanych zaczyna się teraz na nowo u nas rozwijać. Niedawno uruchomioną została huta wyrabiająca szyby na Kuźnicy pod Sosnowcem. Zaczęto też szykować hutę w Jabłonnie pod Warszawą, gdzie będą wyrabiane się butelki, w Małopolsce w Krośnie buduje się obecnie wielką hutę, jakiej dotąd u nas nie było. Mają tam wyrabiać najrozmaitsze gatunki szkła, od tafli do szklanek. Specjalny oddział będzie wyrabiał szyby. Będzie też piec na szkło szlifowane. Pod Chełmem uruchomiono hutę w Rudzie-Opalinie. Fabrykę tę wzięła w dzierżawę od rządu spółka robotnicza. Narazie będą tam wyrabiać szkło drobne i tafle.

Wywóz ze Śląska Cieszyńskiego. — „Dziennik Cieszyński" podaje interesujące daty, dotyczące wywozu i wwozu Śląska Cieszyńskiego. Z dat tych wynika, że przyszłość Trzyńca i Frysztatu zależy od przyłączenia ich do Polski. Od 12 kwietnia do 31 lipca ub. r. z hut trzynieckich i frysztackich wywieziono dwanaście razy więcej towarów do Polski, niż do Czech. Pierwsze miejsce w wywozie zajmuje przemysł żelazny. Produktów jego wywieziono za przeszło 400 miljonów marek. Z tej liczby wywóz do Polski wynosi 260 miljonów marek, do Czech zaś tylko 45 miljonów marek. Przemysł hutniczy dostarczył 1400 wagonów do Polski, a tylko 124 wagony do Czech. Przemysł sukienniczy eksportował do Polski 80—90 proc. wytwórczości, do Czech zaś zaledwie 47 procent.

Zastój w przemyśle rosyjskim. Radja agitacyjne, wysyłane w świat z Moskwy starają się przedstawić bajeczny rozwój przemysłu w Rosji pod rządami sowieckimi. Metoda w propagandzie może wskazana, jednak zaciemniająca faktyczny stan gospodarczy terytorjum, które nawiązuje rokowania handlowe z krajami, reflektującemi na wywóz, do których i Polska przystąpi po zawarciu pokoju już z racji sąsiedztwa geograficznego. Nie od rzeczy będzie przeto przedmiotowe informowanie kół interesowanych o prawdziwym stanie Rosji.

W tym względzie charakterystyczne są sprawozdania powracających z Rosji estońskich optantów, według których przemysł w Rosji wygląda o wiele inaczej, aniżeli przedstawiają to bolszewicy w telegramach swych. Tak n. p. w Woronezu, w jednej z fabryk wyrobu maszyn, gdzie w 1916 r. pracowało przeszło 1500 robotników, obecnie pracuje zaledwie 500, przyczem elektrownia fabryki jest nieczynna wskutek braku nafty. Inne przestały funkcjonować z powodu braku surowców i ogólnego zniszczenia. Bałtycka fabryka budowy okrętów zajmuje się drobnym remontem statków, a w zestawieniu 1916-17 r. produkcja jej spadła na 85—90 proc. Białego metalu brak; ołów, cyna i cynk oczekiwane są z zagranicy.

Węgierskie projekty finansowe. Węgierski minister skarbu p. Hegedüs na konferencji, odbytej w Budapeszcie, rozwinął w głównych zarysach swoje projekty reformy.

Przedewszystkiem, zdaniem p. ministra, jednem z największych niebezpieczeństw dla finansów krajowych jest nieustająca fabrykacja banknotów. Węgry mają ich obecnie w obiegu 15 miljardów. Minister zamierza wstrzymać zupełnie druk banknotów do dnia 1-go maja. Przygotowuje nadto podatki nowego typu. Tak np. chce obciążyć wysokim podatkiem wszystkich tych, którzy nie byli w służbie czynnej na froncie podczas wojny. Dochód z tych podatków byłby zużyty na pomoc dla inwalidów wojennych.

Dalej bogacze będą musieli płacić skarbowi 25 proc. od majątku. Towarzystwa akcyjne i właściciele ziemscy płacić będą podatek w stosunku do dochodów. W razie odmowy zapłacenia podatku, suma odnośna zostanie zahypotekowana na własności opornego kontrybuenta. Na te hipoteki min. puści w obieg bilety izby skarbowej na 6 i pół proc. i mniema, że papiery te będą dobrze przyjęte, gdyż będą zagwarantowane dobrami i nieruchomościami najbogatszych obywateli węgierskich.

Wreszcie zapewnił minister, że nakaże jaknajwiększą oszczędność we wszystkich urzędach administracji publicznej. Zniósł już większość sekretarjatów stanu w dwóch ministerstwach. Połowa samochodów ministerjalnych została sprzedana, a skład osobisty ministerstw będzie znacznie zmniejszony.

Samobójstwo w imię spirytyzmu.

— —

Wiadomo, że niejedna doktryna okupiona jest śmiercią jej obrońców. Oczywiście trzeba zawsze powitać z uznaniem apostołów, którzy ofiarowują swe życie dla jakiejś idei. Ten heroizm jest może zaszczytnym dla ludzkości. Wszystkie religje miały swych męczenników. Z drugiej strony Galileusz wolał zaprzeczyć prawdzie i pogodzić się z Kościołem. Uczynił dobrze. Ziemia nie przestała się kręcić, i nie kręciłaby się silniej, gdyby się pozwolił żywcem spalić. Męczeństwo nie jest konieczne dla wykazania prawd naukowych.

Spirytyzm, może też począwszy od ubiegłego tygodnia poszczycić się swoją martyrologją, ale zdaje się, że nie wyniósł on stąd wielkich korzyści. Wypadek ten wydarzył się w kraju przemysłowym i pozytywistycznym. Wiadomo, że „business" i mistycyzm nie wykluczają się nawzajem. Istnieje nawet pewne pokrewieństwo między przemysłowym centrum City londyńskim i Hyde Parkiem, gdzie można spotkać o każdej porze dnia kaznodziei, głoszących tajemnice duszy.

Nie trzeba więc się dziwić, że i w Chicago istnieje dużo ludzi wierzących. W tym właśnie mieście profesor uniwersytetu poświęcił się w imię swej wiary. Od dawna znane jest samobójstwo w imię miłości; on zapoczątkował samobójstwo w imię spirytyzmu. Będąc żarliwym spirytystą, dobrowolnie przeniósł się na tamten świat, aby móc osobiście tym lepiej komunikować się ze światem żyjącym.

Był kiedyś pewien dziwak, który oddalił się od swej ukochanej, aby móc lepiej myśleć o niej podczas jej nieobecności. Gdy była bowiem przy nim, bliskość mąciła mu bieg myśli. Profesor Bradford należy, a raczej należał, do tego typu ludzi: ażeby być całkowicie z nami, sądził, iż należy nas raczej porzucić.

Sceptycy, którym nigdy nie spieszno, zarzucą mu pewnie, iż zbytecznym było uprzedzać chwilę każdemu przeznaczoną, i że profesor Bradford powinien był spokojnie oczekiwać nieuniknionego kresu. Nie należy nigdy podejmować zbytecznego trudu, ani wykonywać pracy, któraby się sama dokonała... Być może, ale profesor Bradford sądził o tym inaczej. Uderzało go jak wszystkich ludzi rozsądnych to, że ani jedno z dotychczasowych doświadczeń spirytystycznych nie posiadało poważnych pewnych podstaw. Nie stwierdzono naukowo jeszcze ani jednego faktu ważkiego znaczenia. Oczywiście jego przekonanie nie zostało zachwiane: jest to właściwe wszystkim silnym przekonaniom, że opierają się pospolitym przeszkodom. Szukał wytłómaczenia i zdawało mu się, że je znalazł.

Ażeby umarli mogli się ukazywać żyjącym, trzeba według jego zdania, aby za czasów wspólnego ich pożycia na ziemi łączyła ich głęboka harmonja.— Brak dostatecznej miłości, nie pozwala nam porozumiewać się z cieniami zmarłych. Profesor Bradford ułożył sobie plan działania, składający się z dwuch części, z których pierwsza była z pewnością tą przyjemniejszą.

Zajął się więc najprzód stworzeniem doskonałej i niezbędnej harmonji pomiędzy sobą a młodą, uroczą dziewczyną z Chicago. Następnie zaś zabił się. Ale oto minęło już wiele dni od czasu gdy wykonał tę drugą część swego eksperymentu. I jak dotychczas niema jeszcze żadnych wieści. Czeka się nadaremnie. Profesor Bradford nie daje żadnego znaku o sobie. Czy należy stąd wnioskować, że wszelki ślad duszy jego znikł? Czyż należy sądzić, że wszelki spirytyzm jest chimerą?

Spirytyzm bierze się en bloc: można wierzyć lub nie. Fakty nie wywierają żadnego wpływu na wierzących. Uznają oni poprostu, że prof. Bradford wybrał złą drogę, i że złudzeniem była pełna harmonja, jaką wydawało mu się, że stworzył ze swą dulcyneą.

(„Temps").

Życie akademickie w Rosji sowieckiej.

Na zebraniu studentów w Niemczech pewien student, przybyły z Rosji, przedstawił obecne życie studenckie w Rosji sowieckiej.

Wedle jego słów, akademicka młodzież, jako oddzielna grupa w Rosji nie istnieje. Studenci porzucili obecnie naukę w poszukiwaniu za jakimkolwiek zajęciem, po kancelarjach czy też biurach sowieckich. Oficjalnie funkcjonują na moskiewskim uniwersytecie trzy wydziały: medyczny, fizyczno-matematyczny i prawniczy, faktycznie jednak dwa piersze przedstawiają obecnie chaotyczny charakter, ostatni zaś istnieje tylko na papierze.

Na medycynę uczęszcza 8 tys. studentów, na matematyczny wydział mniej niż tysiąc. Medycy trzeciego i czwartego roku zostali przydzieleni do walki z tyfusem. Uczniowie niższych kursów skazani są na naukę w zimnych salach, zupełnie nieopalonych, gdzie temperatura wynosi 3 stopnie R. Bardzo często zdarza się, iż profesorów odwołuje się podczas wykładów do chorych osób. Ponieważ za wizyty takie płacą lekarzom 30 do 40 tysięcy, nic dziwnego, iż każdy z nich opuszcza wykłady i spieszy chętnie do chorego.

W niedzielę, dn. 20 b. m., o godz. 12-ej w poł. odbędzie się w Domu Starców (Średnia 54), fund. małż. Konsztatów, prowadz. obecnie pod egidą Ł. Ż. Tow. Opieki nad Starcami, poświęcenie łóżka wieczystego imienia

Emanuela i Salomei małż. Sieradzkich,

na które zaprasza krewnych i znajomych Szanownych ofiarodawców oraz członków Towarzystwa

Zarząd.

Zarząd Towarzystwa Pielęgnowania Chorych „BYKUR CHOLIM“ i „UZDROWISKO“ zaprasza niniejszym krewnych i przyjaciół

b. p. MARJI NEUFELDOWEJ

na nabożeństwo żałobne dla uczczenia pamięci zmarłej, które odbędzie się w niedzielę, dn. 20 lutego o g. 12 w południe w synagodze przy Nowym Rynku № 10. 280—1

Ogłoszenie.

Komisja Zakupów artykułów żywnościowych Int. Okr. Gen. Łódzkiego, niniejszym podaje do wiadomości, że zakupi w większych ilościach zboże i paszę, a mianowicie:

pszenicy	10	wagonów
żyta	20	„
mąki pszennej	10	„
mąki żytniej	20	„
grochu polnego	10	„
siana	100	„
słomy	100	„
ryżu	10	„
marmolady	10	„

zboże pozakontyngentowe

PP. oferenci proszeni są o rychłe składanie ofert w tut. Intendenturze ul. Cegielniana № 18 z podaniem warunków dostawy zapłaty i cen.

Uwaga: Do ofert należy dołączać próby oferowanego artykułu. 44—3

Nagrody mk. 2.000

otrzyma ten, kto wskaże gdzie się znajduje syn mój 16-to letni Gutman Frydberg, szatyn, wzrost średniego, twarz okrągła, ucz. VI kl. gimn. Brauna. Wyszedł z domu dnia 22|II, ubrany w czarne krótkie palto z barankowym kołnierzem. Kamienna 9, Frydberg. 42—2

MASZYNY DO PISANIA

pierwszorzędnych systemów są na składzie.
Arnold Chasins, Łódź, Wólczańska 37, róg Benedykta. 991—4

Duży lokal-magazyn

(10 wagonów) 157—2

z biurem w śródmieściu poszukiwany od zaraz. Pośrednictwo pożądane. Łaskawe oferty do admin. „Głosu“ sub „A. F. K. W.“

Dr. Maksymiljan Kon
Dzielna 28
wznowił przyjęcia.

Choroby skórne weneryczne
Dr. Lewkowicz
Konstantynowska 12.
od 9—1 i od 6 — 8. Panie o 5—6. 914—2d

Dr. L. Prybulski
Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe
Zawadzka № 1.
Godz. przyj. 9—11 r., 3—4 pp. i od 6 i pół do 8 wiecz. 769—9

Zaginęło zaliczenie

№ 1788 na sumę mk. 6154 z dnia 16 II, firmy „S. Jelin i J. Rudomin“, wystawca A. Pilgrom, Cegielniana 29. Niniejszem zaliczenie unieważnione.

Ostrzeżenie.

Zgubiono kwit (kasa wypłaci) firmy „Express“ za № 3127 płatny 6|II r. b. na sumą 9985 mk., wystawca A. Pilgrom, Cegielniana 29. Niniejszem czek unieważniony. 36-1

Jest do zabrania natychmiastowego kilka wozów
szlaki
Kilińskiego 204. 209—1

Mężczyzna

lat 34 chrz. poszukuje samotnej niezależnej wspólniczki z odpowiednim kapitałem do powiększenia już istniejącego interesu, późniejszej kierowniczki. Wyznania nie biorę pod uwagę. Oferty szczegółowe proszę składać do „Głosu“ pod „Wspólność“. 11—2

Brylanty
biżuterję, złoto, srebro, platynę i zegarki
płaci ceny najwyższe
LUBKA,
Sienkiewicza 20, m. 16 ost. wejście parter.

Zgubiono portfel

zawierający 800 marek paszport niemiecki, na im. Dawida Neufelda, kartę powołania 1891 r. oraz inne papiery. Zwrócić: Gdańska 8. 91—3

PRACOWNIA

dziecinnych ubiorów przyjmuje i wykonywa wszelkie obstalunki po bardzo przystępnych cenach. E. Offner, Kilińskiego 38, ofic. I p. 73-3

Daję sumy

biorę udział w kupnie i zbyciu. Oferty z wyszczególnieniem sub. „Daję sumy“. 54—2

Do 1.000.000 mk.

przystąpię jako wspólnik do zyskownego interesu. Referencje dobre żądane. Oferty sub. „Do 1.000.000 marek“. 55—2

Wartalski Leon zgubił kartę powołania roku 1891. 172—3

Wilczkowicz Tauba Hudis zgubiła paszport austrjacki, wyd. w Żarnowie. 38—3

Zofja Himebanmówna ucz. III kl. zgubiła matrykułę wydaną z pensji J. Pryssewiczówny. 35-1

PIES

rasy „Doberman“ zaginął, uszy i ogon obcięte z obrożą na szyi, maści bronzowej. Uprasza się o odprowadzenie za wynagrodzeniem. Główna 2, piekarnia. Ostrzega się przed kupnem. 12—3

PIES

rasy wilczej— wabi się Wilk—z obrożą łańcuchową zaginął. Znalazcę upraszam o zwrócenie takowego za sowitą nagrodą. Adres: Ewangelicka № 9. II piętro. Langner.

Desenie

do robót ręcznych w wielkim wyborze poleca
— Zofja Glocerowa —
Piotrkowska 114, m. 21

KUPUJĘ

brylanty, złoto, srebro perły oraz stare zęby. Płacę najlepiej i proszę się przekonać. Konstantynowska 7, prawa ofic., I piętro, Z. Milich. 50—20

DYREKCJA Kolei Elektrycznej Łódzkiej

zawiadamia niniejszym posiadaczy biletów miesięcznych, wykupionych na luty r. b., iż winni zwrócić się do Kasy Kolei Elektrycznej Łódzkiej w terminie do dnia 22 lutego r. b., celem ostemplowania biletów za dopłatą mk. 450.—. 206—1

Na sprzedaż cały szereg gospodarstw, większych majątków, domów, willi, fabryk, interesów handlowych, młynów, lokat kapitałów, dzierżaw i t. d. ma

Najpoważniejsze Pierwszorzędne Kaucjonowane Biuro

„Fortuna“

w Łodzi, ul. Wólczańska 165, róg Karola. 194—8

Przyjmujemy

do skręcenia

przędzę bawełnianą i wigoniową.
H. RUBIN i A. SZWARC, Południowa 50. 199-3

Biała Sala Grand-Hotelu (Krótka № 1)

Dziś odbędzie się

Wielka Wieczornica

Literacko - Dramatyczna

z wielce urozmaiconym programem, połączona z pocztą i innemi niespodziankami.

Początek o godz. 5 ej. — Bilety do nabycia w kasie sali. 201-1

Do sprzedania:

różne **łoje kokosowe**, hurtowo i detalicznie, **kwasy** i **materjały — do pasty.** —

Ul. 6-go Sierpnia. A. ZALC.

Pokój z kuchnią

i przedpokojem w centrum miasta, wraz z meblami do odstąpienia od zaraz. Oferty sub „E. T.“ do admin. „Głosu Polsk.“ 51-1

Stenografista-korespondent (ka)

dla biura akcyjnego towarzystwa **poszukiwany-a.**

Wymagane: gruntowna znajomość języków polskiego, niemieckiego, francuskiego i angielskiego, stenografji polskiej i niemieckiej, oraz pisania na maszynie.

Zgłoszenia tylko sił pierwszorzędnych z podaniem dotychczasowej działalności, referencji i warunków pod „Akcyjne“ do admin. „Głosu Polskiego“. 136—3

Maszynista

kawaler, który się dobrze zna na motorach gazowych, oraz robocie ślusarskiej, jest potrzebny do młyna w okolicy Łodzi. Oferty z odpisami świadectw i podaniem żądanego wynagrodzenia złożyć do Adm. „Głosu“ sub. „Młyn“. 49—1

DOM KOMISOWO-HANDLOWY

daw.

„Union“

Benedykta № 2, (lewa strona).

przyjmuje do komisowej sprzedaży i kupuje na własny rachunek wszelkie towary, meble, fortepiany, pianina, kasy żelazne portjery, obrusy, przedmioty zbytku i t. p

Warunki najdogodniejsze. 13-3

Hurt. **Detal.**

Ogłoszenia drobne:

A.A.A. Kupuję meble, dywany, garderobę, futra, bieliznę. Wólczańska 43, Chrzanowicz. 659—24

A.A.A. Najtaniej i najlepiej kupuje się łokciowe towary wszelkich gatunków. Kilińskiego № 40 m. 10. 1271—20

A.A. Meble sprzedaje: szafy, łóżka, stoły, krzesła, otomany, oraz całkowite sypialki, stołowe. Piotrkowska 108, Przeździecki. 736—10

A. Meble z 3-ch pokoi sprzedam. Piotrkowska 189 m. 9. 806-6

A. Meble z sypialnego, stołowego, szafy, otomanę, leżankę, toaletę, lustra, umywalnię, łóżeczko dziecinne sprzedam. Piotrkowska № 223 m. 3. 180—6

Akuszerka Pipikowa, ul. Piotrkowska 132 m. 14, dla pań przyjezdnych lokal. 1180—100

A. Łóżka, materace, szafę, bieliźniarkę, stół, krzesła, otomanę, zegar wyprzedam. Piotrkowska № 261, m. 4, front. 66—10

Architekt (zagr. politech). przyjmuje prace w zakres budownictwa wchodzące. Of. sub. „Architekt“. 33—1

Angielka udziela lekcji angielskiego i conversacji od 3—5. Piotrkowska 7, m. 18. 206—2

A. Meble nowe, używane najtaniej sprzedaje Kaczorowski. Piotrkowska 35, podwórze.

Buchalterka i maszynistka poszukuje posady, początkowo bezpłatnej. Zgłoszenia pod „Maszynistka“. 248—1

Do sprzedania garnitur salonowy, pluszowy. Nowo-Cegielniana № 31, m. 5. 11—1

Do sprzedania kocioł żelazny 200-to litrowy. Łąkowa № 22, ślusarnia. 16—3

Do sprzedania meble z 3-ch pokoi i kuchni. Al. I Maja № 35, front I piętro, 2008—3

English conversation and lessons, gives London teacher. Oferty sub „O. K.“ do „Głosu“. 147—2

Francuskiego udzielam. Nawrot 8, II p. m. 3. 42—2

Hafciarka z długoletnią praktyką przyjmuje do haftowania na maszynie, również poszukuje prywatnych miejsc. Korn, Piotrkowska № 26, m. 32. 34—3

Kupię urządzenie sklepowe, nadające się do galanterji szafy oszklone. Piotrkowska № 141, Sklep Komisowy. 01—3

Krawcowa jako zdolna krojczyni i kierowniczka pracowni sukien potrzebna. Piotrkowska № 141. Sklep Komisowy. 2—5

Młoda panienka, mająca ładny charakter pisma poszukuje odpowiedniego zajęcia. Oferty do „Głosu“ pod „Ładny charakter pisma“. 203-3

Młody inteligentny człowiek poszukuje kondycji. Łaskawe oferty upraszam do „Drukarni“ Cegielniana 5. 102—3

Meble: garniturek salonowy i szafkę dziecinną sprzedam tanio. Gdańska 113 m. 3. 167-2

Maszyna do szycia do sprzedania. Kilińskiego № 81. Bartczak. 58-1

Nuty, stół kuchenny, szafa garderobiana do sprzedania. Zachodnia 63 m. 6, od 4—6-ej. 17—1

Obiady gospodarskie po 55 mk. od 12 do 4 po południu. Rozwadowska № 19, w herbaciarni. 45-3

Odstąpię pokój umeblowany w śródmieściu za wyrobienie mi posady biurowej. Oferty do „Głosu“ sub. „Mieszkanie“ 28—1

Panienka z 7-mio klasowem wykształceniem poszukuje kondycji w Łodzi lub na prowincji. Gdańska 101, m. 4. 22-3

Parasole naprawia, pokrywa materjałem powierzonym jak i własnym. Kadyński, ul. Nawrot 20. 132—3

Poszukuję miejsca gospodyni na wsi lub w mieście. Zgierz, ul. Piłsudskiego 45, Szornel. 174—3

Powozik prelotka kareta na gumowych kołach na jednego konia do sprzedania. Cegielniana № 62. 88—3

Sprzedam sklep spożywczy. Ulica Rzgowska № 39. Wiadomość na miejscu. 96—1

Student udziela matematyki, łaciny, chemji, fizyki, języków. Kilińskiego 86, m. 3, od 6—7. 27—2

Wyżeł dobrze ułożony do sprzedania. Wiadomość: ul. Ludwiki № 63, w kantorze fabrycznym. 204—3

16-sto letnia inteligentna panienka, poszukuje zajęcia biurowego, ewent. lekcji początkowych, lub jako kasjerka. Oferty pod „Panienka“. 203—3

Zgubione dokumenty:

Auerbach Estera zgubiła tymczasowy dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 160—3

Benke Elza zgubiła paszport niemiecki za № 8140|2 wyd. w Łodzi. 14—3

Bychner Abram zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 39—3

Bielawski Kiwo Lejzer, urodz. 1892 r., zgubił bezterminowo - urlopową kartę. Zwrócić pod adresem: Bielawski, Kutno 171—3

Borycki Emanuel zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 170—3

Brajtsztajn Abram zgub. paszport polski, wyd. w Głownie, oraz patenty.

Cesia i Helena Spokojne zgub. paszporty niem. wyd. w Łodzi. 34—3

Chaim Sum-Szyk zgubił paszport zagraniczny, wyd. przez Konsulat białoruski w Berlinie. 37—3

Cerecka Olga zgubiła paszport niemiecki, wyd. przez P. P. m. Haspe, za № 100. 15—3

Dubiński Naftali zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. Cegielniana 61. 98—3

Glidman Leontyna vel Łaja zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 88—3

Fajner Gitla zgubiła dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 32—3

Hurwicz Aron Ber vel Berko zgub. paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. Cegielniana 61. 97—3

Kon Moszek zgub. legitymację na 7 osób. Nowo-Zarzewska 19. 10-1

Kudlik Stanisław starszy szeregowiec zgub. kartę urlopową, wyd. w Łodzi. 108—3

Krüger Abram Henoch zgub. paszport niemiecki, wyd. w Łodzi oraz kartę naftowę. 92-3

Krüger Abram Henoch zgub. paszport familijny na 5 osób, wyd. w Łodzi. 93—3

Kifel Symcha zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 1000-3

Kon Dawid zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 139—3

Leiszner Oskar zgubił kartę bezterminowego urlopu, wyd. przez P. K. U. w Toruniu. 18—3

Markiewicz Jan zgubił kontrolkę na otręby. wyd. z Magistratu. 19—1

Michałowski Władysław zgubił kartę pozwolenia na broń, wyd. w Łodzi. 25—3

Michałowski Władysław zgub. paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 22—3

Michałowski Antoni zgubił legitymację cukrową na 5 osób. 26—1

Michałowski Antoni zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 23—3

Michałowski Władysław zgubił legitymację cukrową na 7 osób. 24—1

Nowak Stanisław zgubił kartę powołania roku 1893. 205—3

Persyc Mera zgubiła dowód osobisty, wyd. w Mińsku. 93—3

Rozenberg Jakób Chil zgub. dowód osobisty, wyd. w Łodzi, metrykę, książkę wojskową oraz matrykułę. 16—3

Sygał Chil Majer zgubił paszport niemiecki, wyd. w Zgierzu. 84—3

Rochlitzer Helena zgubiła paszport niemiecki za № 30047|13, wyd. w Łodzi. 13—3

PRENUMERATA: Miesięcznie M. 120.—. Kwartalnie Mk 360.—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 15.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 135.—. Kwartalnie 400.— zagranicą Mk. 200.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Zwyczajne: 10 Mk. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. Drobne: 3 Mk. za wyraz, najmniej 30 M. Poszukiwanie pracy oraz zgubione dokumenty po 2 Mk. Nadesłane: przed tekstem 30 Mk., w tekście 40 Mk., po tekście 20 Mk. za wiersz nonp. (str. 5 szp.). Nekrologi: 15 Mk. za wiersz nonp. (str. 5 szp) Zaręczynowe i zaślubinowe po Mk. 500 po tekście. Za termin. druku o gł. i ofiar adm. nieodpowiada.

Redaktor i wydawca Wanda Sachsowa. W drukarni „Głosu Polskiego“ Piotrkowska 86